

Mostek czarownic

Dawno temu kościół Św. Marii Magdaleny we Wrocławiu miał tylko jedną wieżę. Nie wyglądał tak majestatycznie jak teraz.



Kościół Św. Marii Magdaleny z jedną wieżą.

Pewnego dnia proboszcz zdecydował, że dobuduje jeszcze jedną wieżę. Zebrał więc robotników i zaczęli ją budować. Jednak Bogu to się nie spodobało... Zawołał więc swoje anioły i rzekł:

- W kościele Św. Marii Magdaleny mieszka proboszcz, który zdecydował, że dobuduje wieżę do kościoła. Nie podoba mi się to, więc proszę was, byście nie pozwolili ludziom dalej budować.

Anioły poleciały, ale wiele z nich chciało, aby robotnicy ukończyli budowlę. Postanowiły pomóc ludziom w budowie wieży. Niestety były też anioły, które chciały zniszczyć budowlę. Nastąpił konflikt. Budowa szła bardzo wolno przez posłańców Boga. Jednak gdyby nie anioły, wieża na pewno nie zostałaby zbudowana. Po kilkudziesięciu latach ciężkiej pracy wieża została ukończona!

Anioły bały się, że posłańcy Boga zniszczą nową budowlę, dlatego wybudowały pomiędzy wieżami mostek. Poprosiły czarownice o pomoc, by rzuciły

czar, który ochroni wieżę. Jednak wtedy nadlecieli posłańcy Boga i z wściekłości na anioły, że nie udało im się zepsuć nowej budowli, uwięziły czarownice na mostku.



Kościół Św. Marii Magdaleny z dwiema wieżami.

Od tej pory na ten mostek mówi się „Mostek czarownic”, a w nocy aż do dziś słyszeć jęki uwięzionych czarownic.

Sulistrowice, 8 listopada 2015r.

Weronika Wołkowska

